

Św. Augustyn – katecheza Benedykta XVI z 27 lutego 2008

Drodzy bracia i siostry.

Dzisiejszym spotkaniem chciałbym zakończyć prezentację postaci św. Augustyna. Po omówieniu jego życia, jego dzieł i niektórych aspektów jego myśli, chcę dziś powrócić do jego życia wewnętrznego, które sprawiło, że jest on jednym z największych konwertytów w historii chrześcijaństwa. Tym jego przeżyciom poświęciłem zwłaszcza swoją refleksję podczas pielgrzymki, którą odbyłem w ubiegłym roku do Pawii, by uczcić doczesne szczątki tego Ojca Kościoła. Pragnąłem w ten sposób wyrazić cześć całego Kościoła katolickiego, ale także ukazać w sposób widzialny me osobiste oddanie i uznanie tej postaci, z którą czuję się bardzo związany ze względu na rolę, jaką odegrała w moim życiu teologa, kapłana i pasterza.

Jeszcze dziś można prześledzić postawę św. Augustyna przede wszystkim dzięki „Confessiones”, napisanym na chwałę Bożą, które zapoczątkowały jedną z najbardziej typowych form literackich Zachodu – autobiografię, czyli osobiste wyrażenie samoświadomości. Otóż ktokolwiek weźmie do rąk tą niezwykłą i porywającą książkę, jeszcze dziś bardzo czytana, bez trudu zobaczy, że nawrócenie Augustyna ani nie było nagłe, ani nie dokonało się w pełni na samym początku, lecz można je określić raczej jako prawdziwą i właściwą drogę, która pozostaje wzorem dla każdego z nas. Itinerarium to zakończyło się bez wątpienia nawróceniem, a następnie chrztem, nie dobiegło jednak do końca w ową wigilię paschalną 387 roku, gdy w Mediolanie afrykańskiego retora ochrzcił biskup Ambroży. Droga nawrócenia Augustyna trwała bowiem pokornie do końca jego życia, tak iż prawdziwie można powiedzieć, że jego kolejne etapy – a można bez trudu wyróżnić trzy etapy – są jednym wielkim nawróceniem.

Św. Augustyn był namiętym poszukiwaczem prawdy: był nim od początku i pozostał przez całe życie. Pierwszy etap na drodze jego nawrócenia dokonał się właśnie w stopniowym zbliżaniu się do chrześcijaństwa. Rzeczywiście otrzymał on od swej matki Moniki, z którą był zawsze związany, wychowanie chrześcijańskie, a chociaż w latach młodości prowadził hulawcze życie, zawsze odczuwał głęboki pociąg do Chrystusa, ponieważ miłość do imienia Pana wypił z mlekiem matczynym, jak sam to podkreśla (por. Confessiones, III,4,8). Ale także filozofia, zwłaszcza ta spod znaku platonizmu, przyczyniła się do późniejszego zbliżenia go do Chrystusa, ukazując mu istnienie Logosu, czyli twórczego rozumu. Księgi filozofów pokazywały mu, że jest rozum, z którego pochodzi następnie cały świat, nie mówiły mu jednak, jak dotrzeć do tego Logosu, który wydawał się tak daleki. Dopiero lektura Listów św. Pawła w świetle wiary kościoła katolickiego, objawiła mu całą prawdę. Doświadczenie to Augustyn zawarł na jednej z najśłynniejszych kart „Confessiones. Opowiada tam, że gdy w udręce rozmyślań wyszedł do ogrodu, usłyszał niespodziewanie dziecięcy głos, który powtarzał nie słyszany przezeń nigdy wcześniej refren: tolle, lege, tolle, lege, „Weź to, czytaj, (VIII,12,29) Przypomniawszy sobie wówczas o nawróceniu Antoniego, ojca monastycyzmu, i z zapałem powrócił do kodeksu Pawłowego, który miał w rękach przed chwilą, otworzył go i wzrok jego padł na List do Rzymian, gdzie Apostoł wzywa do porzucenia dzieł ciała i przyobleczenia się w Chrystusa(13,13-14). Zrozumiał, że słowa te w tym momencie skierowane były osobiście do niego, pochodziły od Boga za pośrednictwem Apostoła i wskazywały mu, co robić w owej chwili. Tym samym poczuł, że rozwiewają się mroki wątpliwości i stał się wreszcie wolny, by oddać się całkowicie Chrystusowi: „Nawróciłeś mnie ku sobie”, skomentował (Confessiones, VIII, 12,30).

Było to pierwsze i decydujące nawrócenie.(cdn)